

Michał Zieliński  
(Wrocław)

# REGULACJA GODNOŚCI WE WSPÓŁCZESNYCH KONSTITUCJACH

---

## ABSTRAKT

Autor przedstawia odniesienia do kategorii godności we współczesnym prawie konstytucyjnym, a także – na przykładzie ustawodawstwa wielu państw – przedstawia różne sposoby rozumienia tego pojęcia, wskazując jego prawnonaturalne pochodzenie. Omawia również elementy, które składają się na to pojęcie. Następnie poddaje analizie postulaty rozszerzenia kategorii godności na inne zwierzęta (np. zgłoszony w Hiszpanii pomysł obdarzenia niektórymi prawami podstawowymi małpy naczelne), uznając je za niemożliwe do obrony z filozoficznego punktu widzenia i niewykonalne w praktyce.

**SŁOWA KLUCZOWE:** prawo konstytucyjne porównawcze, prawo międzynarodowe, godność człowieka, prawa człowieka

---

Konstytucyjnoprawna regulacja godności nie ma zbyt długiej historii, zresztą patrząc w perspektywie historii prawa rozumianego pozytywnie, jako zbiór regulacji prawnych, to samo można powiedzieć o prawie konstytucyjnym w ogóle. Jest to jednak kwestia w obrębie tej gałęzi na tyle istotna, a wręcz fundamentalna, że po pierwsze – regulowana jest zawsze w konstytucji, po wtóre – zawsze pozostawała jednym z najczęściej dyskutowanych wątków w nauce tego prawa.

## Językowe rozumienie pojęcia godności

Godność w prawie w ogóle miała pojawiać się w różnych znaczeniach, co jest zresztą rezultatem tego, iż istnieją rozliczne jej ujęcia na gruncie

języka. Trudno też wskazać pierwotne znaczenie tego pojęcia. M. Środa stwierdza, że pochodzi ono od słowa „god”, co znaczy „to, co zacne”, „wartościowe”<sup>1</sup>. Ograniczając się do znaczenia filozoficznego, autorka wskazuje też na znaczenia „przynajmniej trzy: godność człowieka, godność osobista i poczucie godności”<sup>2</sup>. Godność może być używana na przykład jako synonim słowa urząd, w znaczeniu: „piastuje godność ministra”, albo „dzięki swoim licznym zasługom doszedł do godności prezydenta”. Termin ten funkcjonuje także jako oznaczenie nazwiska osoby fizycznej, najczęściej w pytaniu – „jaka jest Pańska godność” w sensie: „jak Pan się nazywa” – choć jest to ujęcie dziś już rzadko stosowane, a wręcz przestarzałe, tak więc możliwe jest, iż stanie się z czasem archaizmem. Omawiane słowo istnieje również jako określenie faktu posiadania wystarczających przymiotów, doświadczenia lub zasług, ażeby coś osiągnąć lub zdobyć („jesteś godny, by zostać członkiem klubu lub otrzymać odznaczenie”) albo też faktu zachowania się w wyjątkowy, stonowany sposób, „z klasą”, w obliczu sytuacji trudnej, gdy mówi się, że ktoś „przyjął daną wiadomość z godnością”. Wreszcie, może funkcjonować jako synonim słowa „warty”, gdy mówi się, iż czyjaś postawa jest „godna naśladowania”, bądź gdy godzien naśladowania jest sam człowiek, choć w gruncie rzeczy chodzić tu będzie o jedno i to samo znaczenie. Zgodne z regułami języka jest też używanie omawianego pojęcia jako synonimu przymiotnika „odpowiednie”, konkretnie adekwatne do podstawowych wymagań, gdy mowa o „godziwych warunkach” lub wynagrodzeniu.

To ujęcie najbliższe jest prawnemu pojmowaniu godności. We współczesnym prawie występuje ono bowiem jako w zasadzie synonim człowieczeństwa, stanowi nie tylko punkt odniesienia, swoisty probierz, gdy chodzi o ustalanie właściwych warunków funkcjonowania czy traktowania osoby ludzkiej, ale także implikuje istnienie bądź odpowiedni kształt regulacji innych pojęć w postaci instytucji prawnych. Jedno jest pewne: niezależnie od przyporządkowanego mu znaczenia, ma ono wydźwięk pozytywny, to znaczy – odnosi się do rzeczy powszechnie wartościowych dodatnio.

Każda instytucja prawna ma swoje zakotwiczenie w zdarzeniach czy też procesach z przeszłości. W przypadku godności ludzkiej, jej źródła można

1 Zob. M. Środa, *Idea godności w kulturze i etyce*, Warszawa 1993, s. 9.

2 *Psi nos w rękawie – z Magdaleną Środą rozmawia Katarzyna Bielas*, Wysokie Obcasy, 2010, nr 10, s. 13.

wywodzić aż ze starożytności, i to zarówno z myśli greckiej, a także stanowiącej jej przynajmniej częściową kontynuację rzymskiej, jak również z judaizmu. Biblia wspomina o fundamentalnej różnicy między ludźmi a innymi organizmami żywymi, mówiąc, iż „stworzył Bóg człowieka na swój obraz (...), stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27)<sup>3</sup>, które to sformułowanie określane jest wręcz jako „fundament godności ludzkiej”<sup>4</sup>. Jeden z Ojców Kościoła, św. Ireneusz z Lyonu, powiada zaś, że człowiek „został obdarzony najwyższą godnością”<sup>5</sup>. Te rozważania kontynuowali dalsi teologowie chrześcijaństwa, niezależnie od dalszych podziałów wewnątrz tej religii. Samo zresztą pierwsze użycie terminu „godność” przypisuje się Cynceronowi, który zastosował je w piśmie *De inventione*<sup>6</sup>. Również działający w antycznym państwie rzymskim Seneka uważał, że już z samego faktu posiadania duszy wynika, że godnością obdarzony jest każdy człowiek, choćby to był i niewolnik czy ktoś nieposiadający osobistych wpływów<sup>7</sup>. Działający stulecia przed nim sofisci, o których mówi się, że „skierowali badania na człowieka”<sup>8</sup>, często natomiast odwoływali się do pojęcia cnoty jako pewnego ideału, do którego należy dążyć, bądź cechy osoby ludzkiej, choć uważali, że „jednostka była od ogółu zależna i od ogółu mniej cenna”<sup>9</sup>.

Duże zmiany w myśleniu o godności przyniosło Oświecenie, a wraz z nim tacy myśliciele jak Imanuel Kant, który uzależniał ich posiadanie od zdolności tworzenia prawa i gotowości podporządkowania się jego zapisom, Thomas Paine, który posiadanie godności chciał uzależniać od określonych przymiotów konkretnej jednostki, czy Mary Wollstonecraft, postulująca uniwersalizm godności, to znaczący powszechne jej przysługiwanie ludziom<sup>10</sup>. O godności pisali również marksiści, jak na przykład G. Bandzeladze<sup>11</sup>.

3 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1980, s. 25.

4 E. Soto Kloss, *Starotestamentowe podstawy godności człowieka*, [w:] *Godność człowieka jako źródło wolności i praw jednostki. Zbiór materiałów do dyskusji*, Wrocław 1999, s. 11.

5 „*Gloria Dei vivens homo*” (*Adversus haereses*, IV, 20, 7: SCh 100/2, 648–649); cyt. za: F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 29.

6 „*Dignitas [est] aliculus honesta et cultu et verundia digna auctoritas*”; cyt. za: M. Środa, *op. cit.*, s. 8.

7 Por. F.J. Mazurek, *op. cit.*, s. 22.

8 W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, tom I, Warszawa 2002, s. 71.

9 *Ibidem*, s. 172.

10 Szerzej: M.J. Meyer, *Idea godności u Kanta a współczesna myśl polityczna*, [w:] K. Complak (red.), *Godność człowieka jako kategoria prawa*, Wrocław 2001, s. 46 i n.

11 Zob. F.J. Mazurek, *op. cit.*

## Ujęcie godności w aktach prawa międzynarodowego i europejskiego

Choć zwykło się o legalnym ujęciu godności mówić zazwyczaj w kontekście ostatnich pięćdziesięciu lat, ma ono nieco dłuższą historię. Tyle tylko, że w czasach dawnych odwoływano się raczej do godności rozumianej jako urząd albo mówiono o godności państwa. Można tu przede wszystkim podać przykłady polskie – zgodnie z konstytucją marcową z 1921 roku Prezydent Rzeczypospolitej miał przysięgać między innymi strzec „godności imienia polskiego” (art. 54), natomiast w konstytucji kwietniowej z 1935 roku tekst przysięgi prezydenckiej zawierał wzmiankę o obowiązku strzeżenia przez ten organ godności państwa (art. 19 ust. 1). Podobnie w konstytucji kwietniowej, posłowie na Sejm przysięgać mieli stawiać sobie między innymi godność „za pierwsze (...) przykazanie” (art. 39 ust. 1). Zresztą, nawet we współcześnie obowiązującej ustawie zasadniczej znaleźć można w art. 33 sformułowanie „godności publicznej”, odnoszące się do sprawowania urzędów właśnie. Wymienić w tym kontekście można również odmienny nieco przykład Austrii, w której oprócz ustawy zasadniczej z 1919 roku funkcjonowały ustawy konstytucyjne, nie będące wprawdzie konstytucją *sensu stricto*<sup>12</sup>, ale posiadające moc prawną jej równą, ze względu na fakt, że w ocenie ustrojodawcy „treść ustawy ma (...) tak duże znaczenie polityczne, społeczne i gospodarcze itp., że należy danej regulacji nadać formę kwalifikowaną”<sup>13</sup>. Jedną z nich jest ustawa z 3 kwietnia 1919 r. o zniesieniu szlachectwa, świeckich zakonów rycerskich i żeńskich oraz określonych tytułów i godności, odwołująca się do znaczenia godności jako synonimu pewnych przywilejów indywidualnych. Podobnie ujmuje zagadnienie godności Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku, wzorowana zresztą na deklaracji praw stanu Wirginia i będąca obowiązującym na równi z konstytucją aktem prawnym we Francji, stanowiąc w art. VI: „wszyscy obywatele są równi wobec prawa i mają równy dostęp

---

12 Niektórzy przedstawiciele doktryny konstytucją nazywają jednak nie tylko akt prawny o tej nazwie, ale twierdzą, iż „konstytucja istnieje w sferze pisanej i niepisanej, składając się z tekstu i interpretacji wypełniającej próżnię istniejącą między słowami konstytucji” – R.R. Ludwikowski, *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Toruń 2000, s. 32.

13 B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Warszawa 2007, s. 138.

do wszystkich godności, stanowisk i funkcji publicznych, zależnie od ich uzdolnień i z zachowaniem tylko takich różnic, które wynikają z ich cnót i talentów”. Przykłady można zresztą tutaj mnożyć<sup>14</sup>.

Szok, który wywołała II Wojna Światowa, spowodował zmianę paradygmatu w podejściu do prawa. Zdano sobie sprawę z tego, że aby podobny koszmar nigdy się nie powtórzył, należy odejść od skrajnego pozytywizmu prawniczego i związać bardziej prawo z moralnością przez przyłożenie większej wagi do niektórych postulatów szkoły prawa natury. Jeden z najbardziej znanych pozytywistów, G. Radbruch, stwierdził wręcz, że oparcie systemu prawnego jedynie na woli rządzącego (suwerena) i pokładanie bezwarunkowej wiary w jakość prawa stanowionego przezeń może doprowadzić do zaistnienia „ustawowego bezprawia” (*gesetzliches Unrecht*)<sup>15</sup>, kiedy to prawo państwowe całkowicie będzie się rozmijać z poglądami społeczeństwa, a przynajmniej znacznej jego większości. Jednym z pierwszych sygnałów tego zjawiska było ujmowanie godności w powstałych tuż po wojnie aktach prawa międzynarodowego. Już w Karcie Narodów Zjednoczonych (Dz.U. z 1947 r., nr 23, poz. 90 z późn. zm.), podpisanej jeszcze podczas trwania największej z wojen, w preambule jako jeden z celów tworzonej właśnie Organizacji Narodów Zjednoczonych wskazano „przywrócić wiarę w (...) godność (...) człowieka”. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. stanowiła, również we wstępie, iż „uznanie przyrodzonej godności (...) jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. Oprócz tego parokrotnie w swej treści przywoływała omawiane pojęcie; w art. 1, stanowiła, że „Wszyscy ludzie rodzą się (...) równi w swej godności”, natomiast w art. 23, że: „Każdy człowiek (...) jest upoważniony (...) do korzystania z praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych, nieodzownych dla jego godności”, stając na stanowisku, że z faktu posiadania godności wypływają określone konsekwencje. Choć deklaracja – nazywana przez T. de Chardin „kartą ludzkości” (*charte de l'Humanité*)<sup>16</sup>, a przez M. Śródę uważana za akt rozpoczynający „rewolucję godności-

14 Na przykład, art. 16 ust. 3 konstytucji Rumunii, zapewniający obywatelom tego państwa mającym w nim miejsce zamieszkania dostęp do godności w tym rozumieniu.

15 Cyt. za: E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2004, s. 274.

16 T. de Chardin, *Quelques réflexions sur les droits de l'homme*, Enseignement des droits de l'homme, 1985, nr 4, s. 8, cyt. za: F.J. Mazurek, *op. cit.*, s. 48.

wą<sup>17</sup> – mając postać oświadczenia o charakterze politycznym, nie jest źródłem prawa międzynarodowego, a wiele państw, w tym Rzeczpospolita Polska, wstrzymało się od głosu w jej sprawie, to jednak część doktryny<sup>18</sup> wskazuje, że ze względu treść w niej zawartą i powszechną jej akceptację stała się *ius cogens*, tj. normą wiążącą, i to bez względu na to, czy dane państwo zaakceptowało ją, czy też nie. Podobne wątpliwości mogą towarzyszyć kwestii charakteru prawnego wstępu do Karty Narodów Zjednoczonych, można się jednak zgodzić z opinią, że same „postanowienia Karty, które wprawdzie nie stanowią szczegółowego katalogu praw człowieka, zawierają jednak i formułują zasadę ich poszanowania”<sup>19</sup>. Kolejne odwołania do godności człowieka pojawiają się już w typowym źródle prawa międzynarodowego, jakim jest Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167), traktujący o tzw. prawach I generacji. Pakt ten, podobnie jak Deklaracja, odwołuje się do omawianego pojęcia głównie we wstępie, mówiąc, że „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie” oraz iż wspomniane prawa „wynikają z przyrodzonej godności człowieka”, dodając dalej w art. 10 nakaz traktowania osób pozbawionych wolności „w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka”. Podobnie brzmiące treści zawiera wstęp przyjętego w tym samym czasie Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (Dz. U. z 1977 r., nr 38, poz. 169), razem z poprzednim tworzący Pakty Praw Człowieka. Dodaje on jeszcze w art. 10, że „nauczanie powinno zmierzać do pełnego rozwoju osobowości i poczucia godności ludzkiej”. Inne tego rodzaju odwołania do pojęcia godności można spotkać i w innych umowach międzynarodowych, przyjętych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, dotyczących kwestii bardziej szczegółowych, m.in. w Konwencji Praw Dziecka (Dz.U. z 1991 r., nr 120, poz. 526). Akt ten wielokrotnie w swojej treści zawiera sformułowania, których zawartość potwierdza rozciągnięcie uprzednio przytoczonych zasad również na dzieci, nakazuje wychowywać je „w duchu godności”, jeśli zaś karać, także dyscyplinarnie, to z jej poszanowaniem, a także nakazuje tworzyć

---

17 Zob. M. Środa, *op. cit.*, s. 5.

18 Zob. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005, s. 270–271.

19 *Ibidem*, s. 269.

godne warunki życia dzieci niepełnosprawnych. Godność w regulacjach ONZ jest więc przyrodzona (wstęp do PDPC i MPPOiP), powszechna (art. 1 PDPC), a także jest źródłem określonych uprawnień podmiotów prywatnych (art. 23 PDPC) bądź obowiązków władz państwowych (art. 10 MPPOiP i MPPGŚiK). Dodatkowo jeszcze wymienić należy przyjęty w 1989 r. drugi Protokół fakultatywny do MPPOiP w sprawie zniesienia kary śmierci, w którego wstępie oznajmiono, że zniesienie kary głównej „przyczynia się do podniesienia ludzkiej godności”.

Odwołanie do tak zarysowanej godności człowieka znajduje się również w prawie Unii Europejskiej. Traktat o Unii Europejskiej w brzmieniu po wejściu w życie z dniem 1 grudnia 2009 r. traktatu z Lizbony (Dz.Urz. UE, C 306/10) stanowi w art. 2, że Unia Europejska „opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej”, powtarzając to odnośnie do działań UE na arenie międzynarodowej w art. 21. Więcej odwołań prawnonaturalnych znaleźć można natomiast w Karcie Praw Podstawowych, podpisanej w końcu 2000 r. Składa się ona z siedmiu rozdziałów, z czego pierwszy z nich zatytułowany jest „godność”, ją samą określając jako nienaruszalną. Przepisy tego rozdziału nakładają obowiązek jej poszanowania i ochrony (art. 1). W rozdziale tym mowa jeszcze o prawie do życia, integralności fizycznej i psychicznej, zakazie tortur i poniżającego traktowania oraz niewolnictwa i pracy przymusowej. Akt ten wspomina jeszcze o godności jako o jednym z kryteriów, z którym zgodne muszą być warunki pracy (art. 31 ust. 1, rozdział IV „Solidarność”). Karta, funkcjonująca z początku tylko jako polityczna deklaracja, przydatna Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości w zakresie interpretacji przepisów prawa wspólnotowego, ewentualnie wiążąca instytucje Wspólnoty Europejskiej, organy UE i państwa członkowskie z zakresu stosowania prawa UE<sup>20</sup>, od czasu wejścia w życie traktatu lizbońskiego, którego jest integralną częścią, staje się pełnoprawną częścią *acquis communautaire*, choć z pewnymi zawartymi w protokołach wyłączeniami, dotyczącymi Wielkiej Brytanii i Rzeczypospolitej Polskiej. Z powodu zresztą tych wyłączeń rozgorzała w Polsce gorąca dyskusja, w której odwoływano się do ludzkiej godności<sup>21</sup>. Wreszcie doszło do za-

20 Por. A. Wyrozumski, *Jednostka w Unii Europejskiej*, [w:] J. Barcz (red.), *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2006, s. 430.

21 Ówczesny poseł do Parlamentu Europejskiego, B. Geremek, stwierdził: „w Karcie jest odwołanie się do godności człowieka, wartości mającej chrześcijańskie korze-

warcia w traktacie o funkcjonowaniu UE protokół 61. – deklarację Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej – stanowiący, że „karta w żaden sposób nie narusza prawa Państw Członkowskich do stanowienia prawa w zakresie moralności publicznej, prawa rodzinnego, a także ochrony godności ludzkiej oraz poszanowania fizycznej i moralnej integralności człowieka”. Choć Karta powoływana jest w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej już od dłuższego czasu, wydaje się, że najbliższy czas pokaże kierunek jej interpretacji przez instytucje UE i państw członkowskich.

Obecnie jest więc godność stałym elementem regulacji z zakresu praw człowieka. Ze względu na wciąż dominującą zasadę jedności prawa międzynarodowego powszechne jest uznawanie tego typu regulacji pomimo faktu, iż spora część świata nie należy, zgodnie z popularną klasyfikacją S. Huntingtona, do chrześcijańskiej cywilizacji zachodniej. Co więcej, jak pisze M. Chmaj, „zasada godności człowieka nie tylko znalazła swoje trwałe miejsce w aktach międzynarodowych, ale bywa uszczegółowiana i pogłębiania”<sup>22</sup>.

## Ujęcie godności w konstytucjach państw współczesnych

Konstytucje demokratycznych państw prawnych odwołują się w pewien sposób do prawnonaturalnego ujęcia podstaw statusu jednostki. Tylko nieliczne ustawy zasadnicze współczesnych państw (np. Cypru, Danii, Holandii, Kanady, Luksemburga, Malty, Norwegii, Stanów Zjednoczonych) nie zawierają żadnej wzmianki o godności. W przypadku niektórych z nich wynika to z ich długowieczności – konstytucja amerykańska jest najstarszą na świecie i pochodzi z roku 1787, natomiast konstytucja Norwegii (tzw. *eidsvollska*) powstała w 1814. Wówczas jeszcze nie było powszechną koncepcją regulowanie godności w sposób prawny, konstytucje natomiast koncentrowały się głównie na prawie ustrojowym, rozwiązaniu problemów odpowiednich proporcji i równowagi między poszczególnymi wła-

---

nie. I dlatego nie rozumiem krajów, które obawiają się Karty” – <http://wyborcza.pl/1,86649,4259692.html> [22.11.2009].

<sup>22</sup> M. Chmaj, *Godność człowieka jako źródło jego wolności i praw*, [w:] M. Chmaj, L. Leszczyński, W. Skrzydło, J.Z. Sobczak, A. Wróbel, *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce, t. I, Zasady ogólne*, Kraków 2002, s.77.



dziami podziału Monteskiuszowskiego, aniżeli kompleksowym i tak szerokim, jak dzisiejsze, ujęciem praw i wolności jednostki i zagadnień z tym związanych. Pozostałe z takich konstytucji są dużo młodsze, tym niemniej nawet one w jakiś sposób odwołują się do koncepcji powszechnych, przyrodzonych naturalnych praw człowieka.

Można wyróżnić wiele ujęć godności, w zależności od tego, w jaki sposób to słowo jest ujmowane we współczesnych ustawach zasadniczych. Tak się składa, że występuje tam ono w wielce odmiennych od siebie wariantach i odnosi się do bardzo różnych rzeczy. To tylko potwierdza, jak istotna jest to kwestia dla współczesnego porządku prawnego, zwłaszcza konstytucyjnego. Na samym początku rozważań poczynić trzeba jednak niezwykle istotne zastrzeżenie – fakt, iż którakolwiek z cech godności, jaką przypisywali jej i przypisują nadal liczni myśliciele, nie znalazła miejsca w ustawie zasadniczej konkretnego państwa, nie musi znaczyć wcale, iż nie jest w jego systemie prawnym w ten czy inny sposób respektowana. Określona bowiem cecha godności może zostać chociażby wyinterpretowana z postanowień ustawy zasadniczej przez sądy konstytucyjne<sup>23</sup>. Wskazuje się również na fakt uniwersalności rozumienia pojęcia godności, co wynika, jak już to zostało wskazane, ze wspólnego cywilizacyjnego źródła pochodzenia znaczenia tego pojęcia. Wreszcie, kwestie godności porusza również prawo międzynarodowe, a także europejskie<sup>24</sup>, interpretowane przez organy sądowe międzynarodowych czy też ponadnarodowych organizacji, wyjątkowo natomiast przez sądy krajowe<sup>25</sup>.

Pierwszą, od razu rzucającą się w oczy cechą różniącą podejście do regulacji godności w różnych państwach, jest odmienne umiejscowienie godności w ustawie zasadniczej. Rzecz nie jest pozbawiona znaczenia, gdyż, jak pisze B. Banaszak, „struktura wewnętrzna Konstytucji zbudowana zgodnie z wolą ustrojodawcy, stanowi jedną z ważniejszych przesła-

---

23 Jako przykład wskazać można Polskę, gdzie zasadę godności wywiedziono z przejętej z konstytucji Niemiec z 1949 r. zasady demokratycznego państwa prawnego; zob. uchwała Trybunału Konstytucyjnego z 17 marca 1993 r., W 16/92, OTK 1993, nr 1, poz. 16.

24 Rozumiane tutaj jako regulacje powstałe w ramach Rady Europy i prawo unijne.

25 Tak było na przykład w Danii, w sprawie Carlssen przeciwko Rasmussenowi, w której tamtejszy Sąd Najwyższy stwierdził, że duńskie sądy nie mogą zostać pozbawione prawa decydowania o tym, czy akt prawa wspólnotowego (dziś powiedziałoby się – unijnego) wykroczył poza granice wyznaczone zakresem aktu akcesyjnego tego państwa.

nek interpretacji norm konstytucyjnych i ma duże znaczenie w procesie stosowania Konstytucji<sup>26</sup>. Są bowiem konstytucje, w których regulacja godności, jedyna bądź podstawowa, odbywa się już na poziomie zagadnień ogólnych czy początkowych, stanowiących pewien wstęp do koncepcji filozoficznej, za którą opowiada się ustrojodawca, w tym również w preambule. Najlepszym przykładem będzie tu oczywiście konstytucja Niemiec, która już na samym początku swej treści *stricte* normatywnej, w art. 1, traktuje o tym pojęciu, ale dobrą egzemplifikację stanowią też konstytucje: Albanii (art. 2), Angoli (art. 2), Szwecji (art. 2), Finlandii (art. 6), Afganistanu (preambuła i art. 6), Grecji (art. 7) i Szwajcarii (art. 7). W Republice Czeskiej z kolei osobny akt stanowi, akcesoryjna w stosunku do konstytucji, tzw. Karta Podstawowych Praw i Wolności, która również posługuje się pojęciem godności w swoim art. 1. W ustawach zasadniczych pozostałych państw regulacja godności odbywa się w dalszych jednostkach redakcyjnych tekstu prawnego, co nie oznacza wszakże, że w takich systemach nie jest zagadnieniem fundamentalnym dla całego porządku prawnego, a bywa, że i wówczas stanowi zasadę konstytucyjną (ustroju)<sup>27</sup>.

Obecnie w porządkach prawnych zdecydowanej większości państw nie ulega żadnej wątpliwości, iż godność przysługuje ludziom powszechnie. Dawniej jednak nie było to takie oczywiste – filozofowie różnych epok skłaniali się niejednokrotnie do uzależnienia faktu posiadania godności od chociażby urodzenia się w określonej warstwie społecznej, inni z kolei stali na stanowisku, że godnym jest tylko ten człowiek, który odznacza się odpowiednimi cechami charakteru (np. T. Paine). Dziś te poglądy nie znajdują szerszego oddźwięku zarówno w myśli polityczno-prawnej, jak i w społeczeństwie. Powszechność przysługiwania często ujmowana jest jako „równość w godności”<sup>28</sup> – tego typu sformułowania można znaleźć na przykład we wspomnianym już art. 1 czeskiej Karty Podstawowych Praw i Wolności, a poza nią w konstytucjach: Słowacji (art. 12), Portugalii (art. 13), Bahrajnu (art. 18) czy Ukrainy (art. 21). Ponadto, co się poniekąd z tym wiąże, godność uznawana jest za przymiot wrodzony (przyrodzony), czyli przysługujący człowiekowi od momentu narodzenia. Tym samym godność ludzka trwa tak długo, jak kon-

26 B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 77.

27 Tak np. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 80.

28 To sformułowanie pojawia się w art. 6 ust. 1 konstytucji Bułgarii.

stytuowana przez ustawodawstwo z zakresu prawa cywilnego zdolność prawna. Poza tym „godność człowieka nie jest uzależniona od woli ustrojodawcy” i nie zależy od „jakichkolwiek (...) aktów i czynności prawnych”<sup>29</sup>. W ten sposób określają godność ustawy zasadnicze: Republiki Południowej Afryki (sekcja 10), Macedonii (art. 11 ust. 1), Polski (art. 30) i Węgier (art. 54).

Godność jako cecha przysługująca każdej osobie ludzkiej określana jest często jako nienaruszalna. Oznacza to, iż żaden podmiot, publiczny czy prywatny, nie jest władny legalnie nastawać na godność człowieka. Można tu wskazać dwojaki sposób podejścia do tego zagadnienia. Wiele współczesnych ustaw zasadniczych wskazuje po prostu na zakaz naruszania godności (*inviolation*), jak to jest choćby w przypadku Niemiec (art. 1), Ruandy (art. 12 ust. 1), Iranu (art. 22), Serbii (art. 23 ust. 1), Afganistanu (art. 24 ust. 2), Polski (art. 30), Algierii (art. 34 ust. 2) i Chin (art. 38). W niektórych porządkach prawnych znajduje się natomiast dyrektywa zakazująca traktowania kogokolwiek sprzecznie z godnością pojmowaną jako zasadą, na przykład w Finlandii (art. 6), Grecji (art. 7 ust. 2), Czeczenii (art. 18 ust. 2) i Armenii (art. 19).

Kolejny przymiot, przypisywany godności, to jej niezbywalność. Daje to podobny skutek, co nienaruszalność, ale skierowany jest w inną stronę – o ile bowiem w przypadku nienaruszalności chodziło o to, aby żaden podmiot zewnętrzny wobec konkretnego człowieka nie mógł spowodować pozbawienia godności tegoż, o tyle niezbywalność oznacza, iż sama osoba ludzka, niezależnie od jakichkolwiek jej własnych cech, stanu czy zasług, nie może „zrezygnować” z własnej godności, zarówno w całości, jak i w części, a zwłaszcza dokonać aktu choćby sprzedaży czy innego zrzeczenia się tego przymiotu. O niezbywalności godności wspominają chociażby: karta podstawowych praw i wolności Republiki Czeskiej w art. 1, a także konstytucje: Macedonii (art. 11 ust. 1), Słowacji (art. 12), Ukrainy (art. 21) i Polski (art. 30).

Jednym z powodów tak dużej częstotliwości pojawiania się pojęcia godności w aktach prawnych była traumatyczne doświadczenie II wojny światowej, ludobójstwa, w tym zbrodni katyńskiej<sup>30</sup> czy holokaustu –

<sup>29</sup> Wyrok TK z 15 listopada 2000 r., P 12/99, OTK 2000 nr 7, poz. 260.

<sup>30</sup> Autor opowiada się za takim zaklasyfikowaniem rozstrzelania polskich oficerów w 1940 roku, idąc za definicją R. Lemkina („ludobójstwo nie oznacza bynajmniej bezpośredniego zniszczenia całego narodu. Oznacza raczej plan rozmaitych działań,

na porządku dziennym było wówczas traktowanie ludzi jak zwierzęta czy zgoła rzeczy. Stąd tak popularne w wielu ustawach zasadniczych łączenie regulacji godności z wewnętrznym prawem humanitarnym, które formułuje nakaz odpowiedniego traktowania każdego człowieka. Regulacje dotyczące prawa humanitarnego są przedmiotem wielu gałęzi prawa, m.in. prawa międzynarodowego (a ściślej – znajdującego się w jego obrębie prawa konfliktów zbrojnych) oraz prawa karnego<sup>31</sup>. W konstytucjach wygląda to zazwyczaj w ten sposób, że po regulacjach dotyczących godności ustrojodawca zamieszcza dyrektywy nakazujące poszanowanie zasady humanitaryzmu, odpowiedniego traktowania zwłaszcza osób legalnie pozbawionych wolności, zakaz stosowania kar mutilacyjnych (okaleczających) czy też tortur i niehumanitarnego traktowania. Tak wyraźne połączenie obecne jest chociażby w konstytucjach Grecji (art. 7 ust. 2), Turcji (art. 17), Armenii (art. 19), Litwy (art. 21), Rosji (art. 21 ust. 2) i Łotwy (art. 95). Konstytucyjna regulacja zasady humanitaryzmu ma charakter następczy wobec regulacji prawnomiędzynarodowych, rozwijanych sukcesywnie od Konwencji Genewskiej w sprawie traktowania rannych i chorych z 1864 roku (zwanej Konwencją Czerwonego Krzyża).

Godność stanowi fundament regulacji dotyczących statusu jednostki i centralną jego kategorię. Stąd ogromna popularność zapisywania w ustawach zasadniczych ciężącego na państwie obowiązku nie tyle poszanowania godności, ile dbania o jej faktyczne urzeczywistnienie. Taki obowiązek nakładają w drodze regulacji prawnej w swoich konstytucjach takie państwa, jak Niemcy (art. 1), Grecja (art. 2)<sup>32</sup>, Albania (art. 2 ust. 2), Afganistan (art. 24 ust. 3) czy Łotwa (art. 95).

Systemy prawne wielu państw w różny sposób kształtują relację między godnością a katalogiem praw i wolności przysługujących jednostce. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te instytucje są zakorzenione w prawie

---

skierowanych na zniszczenie istotnych podstaw życia grup narodowych w celu ich zniszczenia”; cyt. za: <http://blog.brpo.salon24.pl/124919,ludobojstwo-wg-lemkina>, [20.04.2010]] oraz definicją umieszczoną w art. II Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa z 1948 r., opartej na jego definicji i przezeń współtworzonej.

- 31 Jako przykład można podać polski Kodeks Karny z 1997 r. (Dz.U. nr 88, poz. 553), zawierający wprost odwołanie do zasady humanitaryzmu (art. 3), w którym nawiązuje zresztą do zasady godności człowieka.
- 32 Autor przyjmuje tu rozumienie przepisu prawnego przyjęte przez M. Chmaja, który każe tłumaczyć grecki termin „wartość” jako godność – M. Chmaj, *op. cit.*, s. 81.

naturalnym. Nie oznacza to oczywiście faktu przyjęcia przez współczesne demokratyczne państwa koncepcji prawa opartego na postulatach szkoły prawa natury – przeciwnie, porządki prawne nadal zdominowane są przez idee prawnopozytywistyczne. Chodzi o to, że pojęcie godności gra rolę – jak stwierdził na przykład polski Trybunał Konstytucyjny – „łącznika między Konstytucją (akt prawa pozytywnego) a porządkiem prawnonaturalnym”, a ponadto „determinanty interpretacji i stosowania Konstytucji; wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności”<sup>33</sup>. We współczesnych ustawach zasadniczych powiązanie godności oraz praw i wolności człowieka odbywa się w dwojaki sposób. Niektóre konstytucje deklarują godność jako wartość, z której wywodzi się prawa i wolności jednostki. Są więc one jej pochodną i to z jej obecności wywodzą legitymację swego istnienia, co implikuje, że jej brak pociągałby ze sobą automatyczną „nieprawomocność” praw i wolności. Inaczej mówiąc: jednostka posiada prawa i wolności, ponieważ obdarzona jest godnością. Takie ujęcie spotkać można na przykład w konstytucjach Niemiec (art. 1 ust. 1 i 2), Hiszpanii (art. 10), czy Polski (art. 30). Dość ciekawą regulacją jest z kolei art. 13 a. konstytucji Bahrajnu, który uznaje godność za źródło obowiązków. W zasadzie nie powinno to stanowić nic dziwnego, jako że powszechnie uważa się, iż obowiązki są jakby „drugą stroną medalu” w stosunku do praw i wolności, i z faktu bycia człowiekiem czy obywatelem danego państwa wynika nie tylko przyznanie praw, ale i nałożenie określonych ciężarów do poniesienia<sup>34</sup>. Uważa się też, że godność funkcjonuje jako jeden z filarów katalogu praw i wolności, obok równości rozumianej jako zakaz dyskryminacji bez dostatecznie ważnego zapisanego w obowiązującym prawie powodu oraz wolności w znaczeniu swobody zgodnej z prawem działalności, osobistych wyborów i samorealizacji<sup>35</sup>. A. Toynbee uważa nawet, że ludzka godność wymaga wolności i równości<sup>36</sup>. Niektórzy nawet

33 Wyrok TK z 15 października 2002 r., SK 6/02, OTK-A 2002, nr 5, poz. 65.

34 W Polsce nawet pojawiają się poglądy uznające, że naruszenie obowiązków może być podstawą wystąpienia przez legitymowany podmiot ze skargą konstytucyjną, gdyż konstytucyjne pojęcie „prawa” w kontekście skargi konstytucyjnej należy rozumieć jako obejmujące swym zakresem również obowiązki (tak: B. Banaszak, *Prawo...*, s. 494).

35 Tak np.: L. Garlicki, *op. cit.*, s. 89 i n. Nieco inne jest podejście zaprezentowane w konstytucji Republiki Południowej Afryki, gdzie te trzy wartości przedstawione są jako filary, na których ma się opierać demokratyczne społeczeństwo (dział 39, ust. 1, lit. a).

36 A. Toynbee, D. Ikeda, *Wybierz Życie. Dialog o ludzkiej przyszłości*, Warszawa 1999, s. 104; cyt. za: M. Sadowski, *Godność człowieka – aksjologiczna podstawa państwa*

uznają ją za fundament całego porządku prawnego<sup>37</sup>. Jednakże funkcjonuje też w obiegu prawnym inne ujęcie, odwracające zupełnie ten porządek rzeczy. Chodzi tu o sytuację, w której godność traktowana jest nie jako źródło praw, ale jako jedno z praw, jak to ujęto na przykład w konstytucji Węgier, której art. 54 wspomina o „prawie do godności ludzkiej”<sup>38</sup>. Różnice w postrzeganiu omawianego pojęcia nie muszą jednak powodować, że w jednym państwie jest ona chroniona bardziej, w innym zaś mniej.

Poza przytoczonymi można znaleźć wiele innych przykładów użycia godności w konstytucji. Popularne jest chociażby wspomnianie o ochronie godności konkretnych grup społecznych szczególnie narażonych na dyskryminację, jak na przykład kobiet (art. 52 konstytucji Indii, art. 63 konstytucji Wietnamu) czy też osób legalnie pozbawionych wolności (art. 28 ust. 1 konstytucji Serbii, art. 39 konstytucji Iranu).

## Projekty podmiotowego rozszerzenia godności

Godność regulowana jest w konstytucjach i ze względu na fundamentalne znaczenie tego pojęcia dla współczesnych systemów prawnych państw demokratycznych wszystko na to wskazuje, że tak pozostanie. Wszelka więc dyskusja na temat zmian w pojmowaniu godności i ich przełożenia na konkretne regulacje prawne musi być więc prowadzona na płaszczyźnie konstytucyjnoprawnej, oprócz oczywiście prawnomiędzynarodowej i ponadnarodowej.

Najistotniejszą wydaje się kwestią z zakresu unormowania godności wydaje się sprawa godności zwierząt. Do tej pory zawsze traktowano godność jako dobro, na które człowiek, *Homo sapiens*, ma wyłączność. Już Pismo Święte w Starym Testamencie głosi: „kim jest człowiek, że o nim pa-

---

*i prawa*, [w:] M. Sadowski, M. Machaj, P. Szymaniec, E. Bojek (red.), *Studia Erasmiiana Wratislaviensia. Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyt naukowy studentów, doktorantów i pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 2007, s. 17.

37 Tak: R. Sobański, *Normatywność godności człowieka*, [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003, s. 20; L. Wiśniewski, [w:] A. Preisner, T. Zalasirski (red.), *Podstawowe problemy stosowania Konstytucji RP*, Wrocław 2005, s. 121.

38 Podobne ujęcie stosuje też F. Delpree, tytułując jeden ze swoich artykułów *Prawo do godności ludzkiej w belgijskim porządku konstytucyjnym*, [w:] K. Complak (red.), *Godność człowieka jako kategoria prawa...*

miętasz? (...) Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów (...) i obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich” (Ps 8, 5–7)<sup>39</sup>, a jeden z myślicieli wczesnego okresu chrześcijaństwa, Św. Hilary z Poitiers, dodaje, że „człowiek został ukształtowany i przygotowany do życia po zamysłu Boga, podczas gdy reszta stworzeń zaistniała bez jakiegokolwiek zamysłu”<sup>40</sup>. Późniejsi myśliciele, zarówno związani z religią, jak i świeccy, nie odnosili w ogóle kwestii godności, praw i wolności do innych poza człowiekiem istot żyjących – do czasu. W 1993 roku powstała organizacja Projekt Wielkich Małp (*Great Ape Project*). Stanowiło to pokłosie znanej książki P. Singera i P. Cavalieri o takim samym tytule, w której autorzy pisali: „Żądamy rozszerzenia wspólnoty równych, tak by należały do niej wszystkie duże małpy człekokształtne: ludzie, szympansy zwyczajne, szympansy bonobo, goryle i orangutany”<sup>41</sup>. Dla P. Singera „przekonanie, że nadaje ona [biologiczna przynależność do gatunku *homo sapiens* – przyp. M.Z.] prawo do życia (...) dziecku [z rozległym i nieodwracalnym uszkodzeniem mózgu – przyp. autor], odmawiając do zwierzęciu, jest (...) czystym szowinizmem gatunkowym”<sup>42</sup>, które to pojęcie (lub skrócona jego wersja – „gatunkowizm”) zrobiło dużą karierę w środowisku naukowym. Organizacja ta stawia sobie za cel przyznanie przysługującym na chwilę obecną tylko ludziom podstawowe prawa człowieka, argumentując to faktem, iż genom tych stworzeń różni się bardzo od ludzkiego nieznacznie<sup>43</sup>. Wspomniany P. Singer postuluje także porzucenie klasycznej etyki opartej na chrześcijaństwie, na rzecz innej, która – jak pisze – „odrzuca rozróżnienie na gatunki, tak samo jak we współczesnym państwie liberalnym odrzucamy rozróżnienia ze względu na rasę czy płeć oraz uważamy za niedopuszczalną dyskryminację z nimi związaną. Nie oznacza to, że przeczę istnieniu różnic między zwierzętami a ludźmi. Różnice te istnieją i z całą pewnością są znaczące. Jednak nie powinniśmy umniejszać praw i potrzeb tych pierwszych, możemy natomiast porównywać potrzeby zwierząt z własnymi. Taki

39 *Pismo święte...*, s. 575.

40 *Tractatus super Psalmos*, jod 4, s. 441.

41 Cyt. za: [http://przekroj.pl/cywilizacja\\_spoleczenstwo\\_artukul,1199.html](http://przekroj.pl/cywilizacja_spoleczenstwo_artukul,1199.html) [16.12.2009].

42 P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2004, s. 52.

43 Zdaniem członków organizacji, między szympansem a człowiekiem istnieje różnica 1.23% między genomami, za: <http://www.greatapeproject.org/en-US/oprojetogap/Missao> [21.04.2010]. Także pojawiły się badania dowodzące, że szympan ( *Pan troglodytes* ) ma w 96% taki sam genom jak gatunek *Homo sapiens*, zob. <http://www.biolog.pl/article1164.html> [16.12.2009].

sposób myślenia – jestem przekonany – wynika z właściwego rozumienia zasady równości, tej samej, którą wykorzystujemy na co dzień wobec ludzi – myśląc, mówiąc i działając. Rozszerzenie tejże zasady na inne gatunki jest moim zdaniem zupełnie uzasadnione<sup>44</sup>. Rozważania bowiem prowadzone z pozycji chrześcijańskich, jego zdaniem napotykają „zbyt poważne ograniczenia”<sup>45</sup>. Ponadto, jak twierdzi, nie ma prawa chroniącego je przed wykorzystywaniem w eksperymentach naukowych. Postulaty te znalazły uznanie również w niektórych kręgach politycznych lewicy, czego owocem było w czerwcu 2008 roku przedłożenie w Hiszpanii projektu przyznania małpom naczelnym prawa do życia, wolności osobistej, a także zakaz stosowania wobec nich tortur<sup>46</sup>, do czego nawoływała przyjęta przez organizację GAP Światowa Deklaracja w sprawie Małp Naczelnych<sup>47</sup>.

W tym momencie nie da się uniknąć bardzo ważnego pytania, przynajmniej jeśli chodzi o polski system prawny. W przypadku praw i wolności osób fizycznych uznaje się, że ich źródłem jest godność, natomiast jeśli chodzi o osoby prawne uznaje się, że przysługują im niektóre z nich ze względów funkcjonalnych, chodzić tu będzie zwłaszcza o potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółek kapitałowych albo przedsiębiorstw państwowych. Podejście myślicieli lewicowych do tej kwestii jest różne. P. Singer w jednym ze swoich fundamentalnych dzieł *Wyzwolenie zwierząt*, w którym wykłada koncepcję szowinizmu gatunkowego, wprost nazywa godność człowieka „górnolotnym frazesem”<sup>48</sup>, a jego zdaniem „idea godności (...) to zbyt słaby substytut racji, która pozwalałaby radykalnie odseparować ludzi i zwierzęta”<sup>49</sup>. Z kolei przywoływana już M. Środa na pytanie, czy zwierzę ma godność, odpowiada: „Oczywiście. Każde zwierzę ma pragnienia, cierpi, komunikuje się, można je zranić”; i dalej: „godność to jest pojęcie bardzo ludzkie (...) jeśli robotnicy domagali się godności w postaci praw, to zwierzę też ma swoje prawa, każda istota je ma”<sup>50</sup>.

44 P. Singer, *Właściwie rozumiana zasada równości*, <http://kulturaliberalna.salon24.pl/177675,singer-trzeba-walczyz-o-prawa-zwierzat> [9.06.2010].

45 *Ibidem*.

46 Zob. [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,5398976,Hiszpania\\_\\_prawa\\_czlowieka\\_dla\\_malp\\_.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,5398976,Hiszpania__prawa_czlowieka_dla_malp_.html), [21.04.2010]; <http://wiadomosci.onet.pl/1776945,12,item.html>, [21.04.2010].

47 <http://www.greatapeproject.org/en-US/oprojetogap/Declaracao/declaracao-mundial-dos-grandes-primatas> [21.04.2010].

48 P. Singer, *Wyzwolenie...*, s. 315.

49 *Ibidem*, s. 317.

50 *Psi nos...*, s. 14.



Należy w tym momencie postawić sobie dwa oczywiste pytania – czy zmiany tego typu są potrzebne i jakie mogą one nieść implikacje? Odpowiedź na pierwsze wynika poniekąd z odpowiedzi na drugie. Wydaje się bowiem, że nadawanie zwierzętom praw dotychczas przynależnych ludziom za środek nieproporcjonalny do zagrożenia. Pomysł ten argumentuje się bowiem głównie cierpieniami, jakich doznają zwierzęta w laboratoriach czy ogrodach zoologicznych. Istnieje jednakże dosyć już rozbudowana regulacja, także międzynarodowa, w Polsce znana jako prawo ochrony środowiska, która zabrania traktowania zwierząt w ten sposób. Jako przykład można podać polską Ustawę z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r., nr 106, poz. 1002 z późn. zm.), która penalizuje nie tylko okrutne traktowanie, ale również naruszenie zasad prawidłowego uboju. Główny problem polega nie na braku regulacji ochronnych, ale o niskiej skuteczności ich egzekwowania, na co w dużej mierze wpływa fakt, że niepożądane czyny wobec zwierząt popełniane są głównie w pomieszczeniach prywatnych, gospodarczych czy mieszkalnych. Nie jest potrzebna aż regulacja konstytucyjna. Drugi argument przeciw nadawaniu tych praw polega na niebezpieczeństwie sukcesywnego powiększania zakresu tych praw. Dziś zaczyna się na podstawowych prawach człowieka, prawach naturalnych – wkrótce jednak żądania mogą pójść dalej, a wówczas ci, którzy je wysunęli, nie dadzą się łatwo zatrzymać, pokrzepieni poprzednim sukcesem. Dziś nieprawdopodobne jest na przykład przyznanie małpom prawa do obrony w postępowaniu przed sądem, ale czy dzisiejsza niedorzeczność nie stanie się kiedyś oczywistością? Argument o szowinizmie gatunkowym wydaje się też całkowicie nietrafiony, gdyż każde zwierzę kieruje się nim, swoiście pojmowanym. Rozciągnięcie podmiotowe na zwierzęta pojęcia godności spowodowałoby oczywiście rewolucję w prawie, nie tylko konstytucyjnym. Mogłoby spowodować konieczność rewizji wielu podstawowych pojęć prawniczych, takich jak osoba fizyczna czy prawo podmiotowe. A przecież człowiek, choć należy do królestwa zwierząt (*Animalia*), znacznie się od nich różni i też jako jedyny organizm żywy zbudował globalną cywilizację. Rację ma więc R. White, cytowany zresztą przez Singera, że „objęcie zwierząt naszym systemem moralnym jest filozoficznie bezsensowne, a praktycznie niewykonalne”<sup>51</sup>.

---

51 R.J. White, *Antivivisection: The Reluctant Hydra*, The American Scholar, 1971, t. 40; przedruk: T. Regan, P. Singer (eds.), *Animal Rights and Human Obligation*, New York 1976, s. 169; cyt. za: P. Singer, *op. cit.*, s. 122.

Nie sposób się nie zgodzić z M. Sadowskim, że godność „staje się w ostatnim czasie podstawową determinantą państwa i prawa”<sup>52</sup> i zagadnieniem interdyscyplinarnym. To, w jaki sposób prawo podchodzi do zagadnienia godności, jest oczywiście tylko jedną stroną medalu, gdyż bez skutecznej jego realizacji będzie rzeczywiście tylko „świstkiem papieru”, jak Simon Bolivar określał konstytucje. Konstytucja Białorusi rekordową chyba liczbę razy odwołuje się do godności, co nie znaczy, że jest to państwo, w którym godność jest najlepiej strzeżona. Poza tym godność jest pojęciem nie tylko wieloznacznym, ale i pojemnym, gdy chodzi o interpretacje orzecznictwa sądów konstytucyjnych<sup>53</sup>. Kwestia ta wróci zapewne przy ponownym ożywieniu debaty o legalizacji eutanazji. Ponadto – na co zwraca uwagę J. Zajadło – powody, dla których słowo „godność” zaczęło się pojawiać w prawie stanowionym, bynajmniej nie zanikły<sup>54</sup>.

Artykuł stanowi poszerzoną treść wystąpienia, wygłoszonego na konferencji upamiętniającej 1. rocznicę śmierci prof. Z. Hołdy, w Krakowie, 27 maja 2010 r.

---

## SUMMARY

Michał Zieliński

### THE REGULATION OF DIGNITY IN CONTEMPORARY CONSTITUTIONS

The Author presents references to the category of dignity in contemporary constitutional law, and – by using examples of legislation from many different countries – describes various ways of understanding the term while pointing to its natural-law

---

52 M. Sadowski, *op. cit.*, s. 24.

53 Spotkać można opinie takie jak A. Mączyńskiego, że jeżeli chodzi o pole interpretacyjne pojęcia godności, to w traktującym o niej art. 30 konstytucji Polski tkwią „kolosalne niewykorzystane jeszcze możliwości”, cyt. za: A. Preisner, T. Zalasieński (red.), *op. cit.*, s. 127.

54 Zob. J. Zajadło, *Godność i prawa człowieka (Ideowe i normatywne źródła przepisu art. 30 Konstytucji)*, Gdańskie Studia Prawnicze, 1998, t. III, 1998, s. 60.

origin. In addition, specific elements that comprise the term are detailed. Subsequently, demands to broaden the category of dignity to include animals (e.g. the idea to vest primate apes with certain fundamental rights put forward in Spain) are subjected to analysis, which concludes with the assertion that they are both impossible to defend from the philosophical standpoint and unworkable in practice.

*Translated by Marzena Bąk*

**KEYWORDS:** comparative constitutional law, human dignity, human rights, international law